

W Belgii szykują ustawę o „przemocy ginekologiczno-położniczej”

24 czerwca 2023

Sama aborcja już „postępowcom” nie wystarcza. W Senacie Belgii „walczą z przemocą ginekologiczną”, a za takimi działaniami stoją feministki-senatorzy z partii Zielonych i socjalistów. Tekst złożony w Senacie proponuje „zdefiniowanie takiej przemocy i stworzenie specjalnych mechanizmów zgłaszania i składania skarg oraz usługi wsparcia dla ofiar”.

Panie doszły do wniosku, że „przemoc ginekologiczna jest częścią intymnego rejestru i jest mało zbadana”, a wokół takiej „przemocy trwa tabu” – mówiła senator Hélène Ryckmans. Senat miał głosować w piątek, 23 czerwca raport informacyjny w sprawie owej „walki”, ale ostatecznie odesłano go do komisji.

Poszło o krytykę ze strony Flamandzkiego Stowarzyszenia Położnictwa i Ginekologii (VVOG). Organizacji tej nie spodobały się wszystkie z „92 zaleceń gwarantujących kobietom samostanowienia w ginekologii od pierwszej miesiączki aż po menopauzę”.

Feministki France Masai i Celia Groothedde (senatorzy Zielonych) i Latifa Gahouchi oraz Nadii El Yousfi (senatorzy socjalistyczni), oburzyły się na „presję lobby”, które zablokowało głosowanie. Wspomniana Masai mówi, że „jest to część przemocy wobec kobiet, która jest mało znana”. Podobno może przybierać różne formy: „seksistowskie obelgi, brutalne gesty, odmowę opieki, itp.”.

Owe pomysły to część tzw. praw reprodukcyjnych. Opierają się na wątpliwych ankietach, według których 1 kobieta na 5 pada „ofiara tego rodzaju przemocy”. Liczba ta ma wzrastać do ponad 30% w przypadku kobiet nie-białych, więc dochodzi tu jeszcze

element rasizmu... Zdaje się, że zawód ginekologa za kilka lat będzie zawodem podwyższonego ryzyka.

Autorstwo: BD

Na podstawie: RTBF

Źródło: NCzas.com